GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszen. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sobota, Bonifacego
Niedziela, Św. Trójcy, Norberta
Poniedziałek, Roberta op.

Dziś wschód słońca o godz 3,44 zach. 8,13
Jutro „ „ „ 3,43 „ 8,14
Dziś „ księżyca „ 01,30 „ 12,45

Nr. 63 | Wąbrzeźno, sobota 5 czerwca 1926 r. | Rok VI

Autonomja Ziem Zachodnich

Pamiętne są owe czasy, kiedy u nas toczyła się walka o tzw. unifikację. Mieliśmy osobne ministerstwo w Poznaniu, mieliśmy osobną administrację. A czy na tem źle wychodziła reszta Polski? Wcale nie, — raczej brała z Ziem Zachodnich po niskich cenach — żywność, którą potem reszta Polski spekulowała i paskowała. Skarb w Warszawie otrzymał dużo obcych walut, otrzymywał pokaźne zasiłki. Nasz patrjotyzm, nasza życzliwość szły nawet za daleko, bośmy się wyniszczali majątkowo, wyzbywali zasobów, byleby braciom pomagać. Nie zważaliśmy na to niestety, że tam ceny były wielokrotnie wyższe, że większa część dostarczanych przez nas artykułów szła na paskek, że na naszej bezinteresowności tam bogacili się liczni aferzyści i lichwiarze, gdy my wpadliśmy w biedę. — U nas usiłowano ceny utrzymać na niskim poziomie, a tam je śrubowano coraz wyżej; tam wartość marki była wskutek spekulacji, śrubowania cen i inflacji wielokrotnie niższa, niż u nas. Toteż z Mołopolski i Kongresówki — zwłaszcza po unifikacji — napłynęły do nas masy ludzi, którzy za bezcen wykupywali towary i ziemię. Tam za cenę jednego morga, jednej krowy, kilku prosiąt uzyskiwano tyle marek, że u nas za nie kupić było można mniejsze gospodarstwa, domy i t. d.

Ci, którzy mieli jakie takie pojęcie o stosunkach, w b. dziel. rosyjskiej i austrjackiej panujących, przestrzegali poważnie przed przedwczesną unifikacją. Wkazywaliśmy, że następstwem będzie powszechna bieda i liczne inne szkody, a radziliśmy poczekać jeszcze kilka lat, aż się ułożą stosunki, aż nastąpi powolne wyrównanie się i wzajemne przyzwyczajenie się. Skutki, które przewidywaliśmy, przed któremi przestrzegaliśmy, wystąpiły prędzej i groźniej, niż gorliwi zwolennicy unifikacji się mogli spodziewać.

Wiemy, że najwięcej parli do unifikacji robotnicy, którym ich ówcześni przywódcy przyrzekali złote góry z unifikacji. Wierzyli ludziom przedtem nieznanym i zawiedli się, ale różni ich doradcy zdobyli dobre stanowiska lub krzesła poselskie. Do czego doprowadziła przedwczesna unifikacja, odczuwają wszyscy na swej skórze. Pewnem prawie jest, że nie byłoby doszło do krwawego przewrotu i za nim postępujących złych skutków, gdyby b. dziel. pruska była zatrzymała dotąd autonomję.

Dziś gdy nam grożą nowe niebezpieczenstwa, gdy ponownie grozi nam nędza wskutek zapoczątkowanej inflacji i ogromnego spadku wartości złotego, dziś nawet wielu z dawniejszych zwolenników spiesznej unifikacji nareszcie przejrzeli — i żądają zniesienia unifikacji. a autonomji gospodarczej i administracyjnej dla Ziem Zachodnich.

Ukazały się w prasie różne projekty i programy autonomiczne. Nie będąc ani politykiem ani ekonomistą nie chcę wchodzić w głębszą ocenę projektów, lecz na dwie tylko rzeczy chciałbym zwrócić uwagę, których w projektach tych nie uwzględniono. Jeżeli autonomja miałaby przynieść bezpośrednie korzyści ziemiom zachodnim, a pośrednie całej Polsce, koniecznie złączyć się muszą Poznańskie, Śląsk i Pomorze, a dalej potrzebaby zacieśnić węzły z Gdańskiem. Zdaje się, że Gdańsk tak bardzo stałby się zależnym od unji ziem zachodnich pod względem gospodarczym, że bodaj nie bardzo mógłby się opierać ściślej współpracy, na której źle by nie wyszedł, że Gdańsk wreszcie musiałby ściśle i lojalnie dostosować się do zawartych umów, a nawet je zmodyfikować na naszą korzyść. Drugą zasadniczą, bodaj jedną z najważniejszych rzeczy, to sprawa walutowa.

Jeżeli w Warszawie znów puszczą w ruch maszyny, drukujące coraz mniej warte asygnaty, to przy jedności walutowej nasza autonomja gospodarcza na nic by się zdała, a objawiłyby się podobne skutki u nas, jakie sprowadziło w r. 1920 nieopatrzne zrównanie marki niemieckiej z polską i prowadzenie nagłe i nierozważne polskiej marki. Jeżeli autonomja gospodarcza ma wydać dobre owoce, należałoby uniezależnić się także walutowo. A jak? Jeżeli przez wzgląd na późniejszą unifikację należałoby jako walutę zatrzymać nazwę „złotego“ to jednak trzebaby dla ziem zachodnich utworzyć osobny Bank Emisyjny, któryby wypuszczał „złote Ziem Zachodnich“, oparte na zasadach wszechświatowych i bezwzględnem zrównoważeniu budżetu ziem zachodnich. Zastrzec by trzeba w statucie Banku Emisyjnego Ziem Zachodnich, że on i tylko on uprawniony też jest do wypuszczania pieniędzy zdawkowych, że Rządowi nie wolno wcale wydawać żadnych asygnat, ani pieniędzy zdawkowych, by zawsze było należyte pokrycie dla całej emisji, aby ani ukryta inflacja nie była możliwa.

A skąd zebrać kapitał zakładowy, gdy ludność wyssana? Na udziały (akcje) znalazłyby się wielkie banki — jeszcze dość znaczne sumy, przemysł i kupiectwo dorzuciłyby także —, a wielki przemysł bodajby wydobył dość pełnowartościowych walut, gdyby uzyskał pewność, że nowa waluta nie będzie ulegała wahaniom. Ziemianie — a nawet średni właściciele chętnieby dali na odpowiednią sumę hipoteczne gwarancje —, a zagraniczne kapitały bodajby też nie stroniły od udziału.

Nasunął mi się jeszcze inny projekt, gdyby pierwszy napotkał na zbyt wielkie trudności. Gdyby Gdańsk przyłączył się do unji gospodarczej, możnaby nawet zaprowadzić walutę gdańską gulheny. Potrzebaby tylko odpowiednio rozszerzyć gwarancje czekowe na Londyn czy to gotówką, czy może gwarancjami hipotecznemi lub bezwzględnie pewnymi zastawami.

Zaprowadzenie odmiennej, a bezwzględnie stałej waluty na Ziemiach Zach. przyniosłoby też poważne korzyści całej Polsce, bo odciążyłoby bardzo Bank Polski, którby w tedy mógł łatwiej pokrywać ustawowe swoje emisje, a nawet pozbierałby tak bardzo wybywające się pełnowartościowych walut. Skarb Centralny uzyskiwałby z czasem pełnowartościowe zwyżki gospodarcze, mógłby je przekazywać Bankowi Polskiemu, któryby przez to tem silniejsze pokrycie swych emisji uzyskiwał. Stopniowo złoty polski przechodziłby do pełnej sanacji, do pełnej wartości, za czem poszłoby ożywienie i wzmocnienie życia gospodarczego — i stopniowe zrównanie się z Ziemiami Zachodniemi.

Wtedy to ostrożnie i stopniowo przeprowadzonoby znów unifikację w różnych dziedzinach, któreby już dojrzały do unifikacji. W tym czasie przejściowym pracowałyby mieszane komisje kodyfikacyjne, któreby wytworzyły prawdziwe polskie prawodawstwo i prawdziwie polski system administracyjny — jednolity.

Ustalone prawa i przepisy stopniowo wprowadzonoby w życie w całej Polsce — tak, że unifikacja przeprowadzonaby została prawie niespostrzeżenie, bez wstrząsów i bez zamętu.

Mamy dosyć fachowców, by wytworzyć, — nie wzgardzając wypróbowanymi wzorami obcymi i biorąc z nich najlepsze, — prawdziwe polskie prawodawstwo i polską administrację, odpowiadające naszym stosunkom, naszym celom i dachowi polskiemu. Ł.

Ignacy Mościcki.

Ignacy Mościcki urodził się dnia 1 grudnia 1867 r. w Miedzanowie, ziemi płockiej. Ojciec jego Faustyn był powstańcem w r. 1863. Po ukończeniu szkoły średniej w Warszawie zapisał się na wydział chemiczny politechniki w Rydze, gdzie spędził 5 lat, biorąc udział w życiu konspiracyjnem przeciw Rosji.

W r. 1892 po nieudałym zamachu na cerkiew prawosławną w Warszawie przy ul. Długiej, Mościcki uciekł do Londynu, a po pięcio letnim tamże pobycie do Szwajcarji, do Fryburga. Tutaj otrzymał stanowisko asystenta profesora fizyki na uniwersytecie. Oprócz obowiązków związanych z asystenturą prowadzi specjalne studja nad elektrofizyką, obejmując w 1901. r. kierownictwo nowo utworzonego laboratorjum dla stosowania elektrotechniki do wielkiego przemysłu.

Po 10 latach pracy powstaje w Szwajcarji dzięki pracom i kierownictwu Mościckiego pierwsza na świecie fabryka syntetycznego kwasu azotowego, która w czasie wojny odegrała dla Szwajcarji pierwszorzędną rolę.

Prócz tego zapoczątkował prof. Mościcki fabrykę kondensatorów elektrycznych o wysokiem napięciu, oraz produkcję związków cjanowych.

W r. 1912 wraca Mościcki do Polski i obejmuje we Lwowie specjalnie dla niego utworzoną katedrę elektrochemji. Kiedy w roku 1919 po traktacie wersalskim Chorzów przyznano Polsce, nie znalazł się nikt w Polsce któryby opuszczoną przez inżynierów niemieckich fabrykę azotu mógł uruchomić. Wtedy to rząd powierzył kierownictwo fabryki związków azotowych w Chorzowie prof. Mościckiemu, który nie tylko, że fabrykę puścił w ruch, ale jeszcze stworzył przy niej nowy oddział dla zużytkowania przetworów azotu.

W życiu politycznem prof. Mościcki udziału żywszego nie brał. Należy, zdaje się, do partji socjalistycznej

Rząd po przysiędze Prezydenta.

Dymisja gabinetu p. Bartla. — Pogłoski.

Po złożeniu w piątek przez elekta przysięgi, prezes rady ministrów prof. Bartel złoży na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej imieniem całego gabinetu prośbę o dymisję P. premjer będzie prosił o bezwzględne przyjęcie jej.

* * *

W razie gdyby p. Prezydent powierzył misję utworzenia gabinetu p. Bartlowi, lista członków obecnego rządu nie uległaby bardzo wielkim zmianom. W każdym razie ze względu na nadmiar pracy, p. Bartel nie zachowałby w swym drugim gabinecie teki kolei, oddając ją jemu ze swych najbliższych współpracowników, oczywiście z zachowaniem sobie wpływu bezpośredniego na ten resort.

Wyjaśnić przy tej okazji należy, iż pogłoski o zamierzonem jakoby powierzeniu teki skarbu prof. Krzyżanowskiemu są najzupełniej fałszywe.

Czyż to możliwe?

W Nowym Kurjerze Polskim czytamy poniżej podaną wiadomość:

Pomorze za marszałkiem Piłsudskim.

W ciągu ostatnich kilku dni do gabinetu ministra spraw wojskowych zaczęły napływać zbiorowe depesze z Pomorza z wyrazami hołdu dla marszałka Piłsudskiego.

M. in. z Chełmna nadeszła następująca depesza:

Marszałek Piłsudski — Warszawa.

Jako rodowici pomorzanie, donosimy. że siły nasze należą Tobie i Ojczyźnie nierozdzielonej.

Koło byłych uczestników wojny polsko-bolszewickiej w Chełmnie.

Przypisek Redakcji: Nie wdajemy się w dysputę kto ma słuszność w dzisiejszej sytuacji — ale powyższe twierdzenie (Pomorze za Piłsudskim) wydaje się nam mocną bezczelnością — i — kłamstwem. Gdzie jak gdzie, ale na Pomorzu — Piłsudski zwolenników nie ma i mieć nie będzie — chyba — że zajdzie jakiś cud.

(Red. Głosu Wąbrzeskiego).

„Dobrowolna“ przysięga 67 p. p.

Toruń. Donoszą nam z Torunia, że generał Skierski zażądał przed frontem 67. pp. złożenia przysięgi wierności dla Piłsudskiego i własnej osoby. Gdy na to żądanie nie odezwał się ani jeden głos, dowódcy dali rozkaz przysięgi, co też pod przymusem nastąpiło.

Gen. Szeptycki podał się do dymisji.

Gen. St. Szeptycki nadesłał na ręce p. marszałka Rataja, jako zastępcy prezydenta Rzeczypospoltej oraz ministra spraw wojskowych telegraficzne zgłoszenie dymisji.

Piłsudski będzie walczył dalej.

Berlin. Telegraphen-Union donosi z Warszawy, iż przyjaciele Piłsudskie go oświadczyli, iż walka jego, rozpoczęta 12. 5., przeciwko stronnictwom prawicy, nie jest jeszcze skończona. Piłsudski pragnie mieć wolną rękę tak długo, dopóki sytuacja w Polsce zupełnie się nie wyjaśni. Jako prezydent Państwa nie miałby tej swobody. Dlatego też Piłsudski pragnie, ażeby prezydenturę objął człowiek wolny od wpływów partji politycznej.

Manewry?!

Dywizja piłsudczyków ma przybyć pod Poznań?

„Dziennik Poznański“ podał w nadzwyczajnym dodatku alarmującą wiadomość, pochodzącą rzekomo z kół autorytatywnych, że jedna z dywizyj gen. Rydza-Śmigłego z Wilna przetransportowana ma być na ćwiczenia do Biedruska.

Urządzenie manewrów w Wielkopolsce w obecnej chwili wzbudza uzasadnione podejrzenie, że chodzi tu o zbrojną „pacyfikację“ Wielkopolski.

Przypadkowe „odkrycie“ Prof. Bartla.

Kto jeździ salonką? — Przygoda premjera na dworcu Głównym.

Premjerowi Bartlowi zdarzyła się wczoraj „interesująca“ przygoda.

Mimo ogromu zajęć znalazł prezes ministrów chwilę czasu, aby odprowadzić na dworzec odjeżdżającego do Krakowa lekarza swego d-ra Pisarskiego. Jakież było jego zdumienie, gdy ujrzał na jednej linji wóz salonowy.

P. premjer zwrócił się natychmiast do dyżurnego urzędnika z zapytaniem kto korzysta z salonki. Niepoznany usłyszał w odpowiedzi nazwisko urzędnika kolejowego p. naczelnika Landsberga.

W tej chwili zaczął „działać“ minister kolei P. Bartel wezwał dyrektora ruchu, p. Lisiewicza, „prosząc“ o rozmowę z „właścicielem“ salonki.

— Czy p. korzysta z wozu salonowego? — pytał premjer.

Po otrzymaniu potakującej odpowiedzi z ust przerażonego „właściciela“ premjer grzmiał dalej:

— Czy znane są panu przepisy o wozach salonowych? Czy urzędnik kolejowy powinien wiedzieć, iż z salonki ma prawo korzystać Prezydent Rzplitej i ministrowie w wypadkach koniecznych i dyrektor ruchu?

P. Landsberg prosił o wybaczenie wyrażając „gotowość“ dostosowania się do rozkazów p. Bartla.

— Pan nie pojedzie salonką, i pokryje pan koszta za podstawienie jej na linję.

P. Landsberg stał „zakłopotany.“

— A zresztą, jak pan chce, — niech pan pojedzie — groźnie i żartobliwie zarazem powiedział p. premjer.

Ale p. Landsberg nie pojechał.

*

W dniu dzisiejszym ukaże się okólnik p. ministra kolei zakazujący nadużywania przez urzędników kolejowych ułatwień na kolejach państwowych.

Od orzeczeń Komisji Poborowej niema apelacji

Ostatnio zaczęły napływać masowo podania, rekrutów rocznika 1906 którzy uczuli się pokrzywdzeni przez kategorję, którą otrzymali, na komisji grzeglądowej.

Władze wyjaśniają że od orzeczeń komisji poborowej niema apelacji a złożone podania nie będą rozpatrywane.

Rewolucja w Portugalji zwycężyła.

Lizbona wzięta.

Lizbona. Ruch rewolucyjny obecny najpoważniejszy od lat 15-tu, rozszerzył się począwszy od północy objął już departamenty południowe. Załogi szeregu miast przyłączyły się do zbuntowanych wojsk. L u d n o ś ć sympatyzuje z tym ruchem.

Rewolucjoniści zdobyli Lizbonę bez rozlewu krwi. Burmistrz miasta został usunięty. Prezydent ministrów podał się do dymisji i uciekł w niewiadomym kierunku. Prezydent Rzeczypospolitej wezwał gen. Cabecalesa, przywódcę wojsk zrewoltowanych, do utworzenia rządu. Narazie objął on wszystkie działy administracji. Komitet rewolucyjny Lizbony wydał odezwę domagającą się: reorganizacji urzędów publicznych, ustalenia odpowiedzialności urzędników, redukcji wydatków etatowych, oraz reorganizacji armji i marynarki. Ruch rewolucyjny przedstawiony jest w odezwie jako republikański dla utworzenia rządu prawdziwie demokratycznego. Parlament zostanie rozwiązany i zniesione zostaną ustawy niezgodne z interesem narodu. 4 bm. wojska wejdą do stolicy, gdzie odbędzie się defilada przed generałami.

Rząd wojskowy.

Lizbona. Kabekadol, któremu powierzono misję utworzenia gabinetu, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że rząd jego będzie się składał z osobistości wojskowych, stojących poza partjami politycznemi.

Strajk powszechny w Portugalji.

Lizbona. Konfederacja pracy pro klamowała zasadniczo strak powszechny w celu niedopuszczenia do jakiejkolwiek próby dyktatury wojskowej.

Straszny pożar szybu naftowego.

Bukareszt. Od dwóch dni płonie wielki szyb naftowy Captura koło Ploesti, należący do towarzystwa „Teana Romana“. Ogień powstał wskutek piorunu. Łuna jest widoczna w nocy z odległości 100 km.

Wszystkie dotychczasowe usiłowania ugaszenia pożaru nie udały się z tego powodu, że wskutek strasznego żaru nie można zbliżyć się do płonącego szybu. Szyb ten dostarczał dziennie 30 wagonów ropy. Obecnie rozpoczęto prace nad budową kanału podziemnego, celem zbliżenia się do miejsca pożaru. Budowa tunelu potrwa około dwóch tygodni.

Żydostwo w Polsce tryumfuje.

W żydowskim „Naszym Przeglądzie“ czytamy następujące informacje. Uznanie żydowskiej jednostki autonomicznej na Ukrainie.

Moskwa, Konferencja sowietów okręgu chersońskiego, która dopiero zakończyła obrady swe, ratyfikowała projekt utworzenia żydowskiej autonomicznej jednostki państwowej. Żydowska jednostka autonomiczna obejmować ma wszystkie stare kolonje żydowskie jak również nowe żydowskie osiedla wiejskie w okręgu chersońskim. Dnia 1-go października r. b. nastąpić ma oficjalne obwieszczenie powstania żydowskiej autonomicznej jednostki państwowej.

Żyd — przewodniczącym międzynarodowej konferencji Izb Handlowych

Londyn. W Anglji w Londynie obraduje międzynarodowa konferencja Izb Handlowych. Przewodniczącym konferencji wybrany został mr. Samuel, deputowany parlamentu angielskiego.

W konferencji biorą udział delegacje przeszło 30 państw włącznie z Polską.

Przyp. Redakcji. Prawda? Co za tryumfujący ton? Uj — „nasze zidki“ górą! — Ale na szczęście — tylko w Rosji. Redakcja.

Planowany zamach białoruski.

Wilno. Wileńska policja polityczna wpadła na tropy rozgałęzionej sieci bojówek białoruskiej partji komunistycznej, ujawszy kurjera, który jechał do Święcian.

Z przyłapanych dokumentów wynika, że komuniści liczą na rozruchy w Polsce i planują wywołać powstanie elementów komunistycznych na Wileńszczyźnie. W planie były napady na starostwa. Po zajęciu ich miano objąć władzę w poszczególnych ośrodkach powiatowych. Punkt centralny akcji stanowiło Wilno. Bojówki białoruskie były w ścisłym kontakcie z szaulisami.

Dokonano licznych aresztowań.

Z całej Polski

Lloyd George o Piłsudskim.

Berlin. Opinja niemiecka przyjęła wiadomość o wyborze Piłsudskiego z dużą radością. Rozczarowanie spowodowało zrzeczenie się wyboru. List Piłsudskiego komentowany jest w ten sposób, że Piłsudski obawia się losu prezydenta Narutowicza.

„Acht Uhr. Abendblatt“ zamieszcza artykuł o Piłsudskim, pióra Lloyd George'a. Wrogowi naszemu pomieszało się w głowie, bo myląc Piłsudskiego z gen. Józefem Hallerem pisze że Piłsudski organizował w czasie wojny armję z polskich jeńców wojennych która walczyła po stronie sprzymierzonych. Cały artykuł angielskiego polityka nacechowany jest zwykłą u niego nienawiścią do Polski.

Zamek siedzibą prezydenta.

Warszawa. Stałą siedzibą Prezydenta będzie Zamek. Jak się dowiadujemy p. Prezydent nie myśli o zaniu prac naukowych.

Kto z Ch. D. głosował na Piłsudskiego?

Takich było trzech.

Warszawa. Kilku posłów ze związku Ch. D. w czasie Zgromadzenia Narodowego wyła mało się z pod ogólnego rygoru patryjnego i głosowało za kandydaturą Marszałka Piłsudskiego, są to posłowie, Romocki z Warszawy, Thullie ze Lwowa i Mianowski z Krakowa.

Marsz. Piłsudski - faszystą.

Tak mniema „Nouveau Siecle“.

Wielce charakterystycznym jest artykuł wstępny jednego z redaktorów politycznych p. Jacquon w faszystowskim „Nouveau Siecle“ pod tytułem: „Deklaracja faszystowska marszałka Piłsudskiego“. Artykuł cytuje dłuższe ustępy z oświadczeń, jakie w ostatnich dniach marszałek Piłsudski poczynił prasie warszawskiej i kończy się wnioskiem następującym: „W wywiadzie udzielonem w ostatnim tygodniu p. Juljuszowi Sauerweinowi z „Matina“ marszałek Piłsudski oświadczył, że nie jest faszystą i że nie dąży do dyktatury. Jest to oczywiście sposób mówienia, odpowiadający pewnym troskom polityki wewnętrznej. Ale faktem jest, że wszystkie powiedzenia i wszystkie czyny marszałka natchnione są najjaśniejszym duchem faszyzmu i to właśnie zapewnia im powodzenie“.

Sprawa rozwiązania Sejmu.

Warszawa. Rozeszły się pogłoski, że stronnictwa lewicowe, w szczególności Związek Chłopski i Wyzwolenie będą się kategorycznie domagały natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, oraz niezwłocznego zarządzenia nowych wyborów.

Z kół zbliżonych do marsz. Piłsudskiego wskazują, że marszałek będzie dążył raczej do odroczenia na czas dłuższy obrad sejmowych a nie do natymiastowego rozwiązania Sejmu.

Gen. Malczewski przewieziony do Wilna

Wilno. 31 maja W piątek wieczór przewieziono do Wilna gen. Malczewskiego i osadzono wraz z gen. Rozwadowskim, Zagórskim i Jaźwińskim w więzieniu na Antokolu.

Trzy wyroki śmierci we Lwowie.

Lwów. Po czterodniowej rozprawie przed lwowskim sądem okręgowym karnym przeciwko 5 bandytom powiatu Sokalskiego, o której to rozprawie donosiliśmy, zapadł wyrok, zasądzający trzech bandytów na karę śmierci. Wykonane jednak miały być zostać tylko dwa wyroki i to przez powieszenie, a mianowicie na Jakóbie Jackowie, gajowym i Mykicie Biszce, rolniku. Trzeci wyrok śmierci dla Błońskiego Maksyma, wójta, został zamieniony na 12 lat ciężkiego więzienia. Dwaj pozostali bandyci zostali skazani na 9 i 4 lat ciężkiego więzienia. Skazani zgłosili odwołanie przeciwko wyrokowi. W każdym razie ogłoszone trzy wyroki śmierci wywarły w mieście duże wrażenie, chociażby dlatego, że skazani zostali uznani winnymi przez sąd przysięgłych.

Dziwna konfiskata!

W „Słowie“ radomskiem z dnia 2[illegible] maja władze skonfiskowały teksty 4[illegible] i 46 par. Konstytucji, dekret Piłsudskiego z dnia 11. 1. 1919, rotę przysięgi żołnierskiej i odezwę Prez. Wojciechowskiego do wojska. Poczekajmy trochę, a piłsudczyzna zacznie konfiskować nawet 10 przykazań Boskich.

Prezydent Mościcki we Lwowie.

Lwów. We środę rano przybył do Lwowa nowomianowany Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Przyjazd p. Prezydenta nosił charakter prywatny i z tego też powodu nie było oficjalnego powitania na dworcu.

O godz. 11 i pół Pan Prezydent w towarzystwie płk. Haudeka, zastępcy komendanta m. Lwowa, przybył do gmachu Politechniki, celem pożegnania się z senatem akademickim, oraz stude tami.

Młodzież akademicka zgotowała swojemu b. profesorowi nadzwyczaj entuzjastyczne przyjęcie. O godz. 2 P. Prezydent opuścił Politechnikę, żegnany żywiołowymi okrzykami.

We czwartek elekt udaje się w podróż powrotną do Warszawy.

„Posener Tageblatt“ przed sądem.

W środę przed Izbą Karną pod przewodnictwem dyr. Bojarskiego toczyła się sprawa wniesiona przez Związek Obrony Kresów Zachodnich przeciw Posener Tageblattowi. Na ławie oskarżonych zasiadł Robert Styra odpowiedzialny redaktor Pos. Tageblattu. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w artykułach p. t. „O quae mutatio rerum“ „Die Abwanderung der Optanten in Deutschland und in Polen“ dopuścił się lekceważenia władz a zaś w artykule p. t. „Am Wege der Völkerbund“ obraził ZOKZ.

Trybunał po godzinnej naradzie skazał Styrę na 6 tyg. za artykuły obrażające władzę, i na 150 zł. grzywny za artykuły obrażające ZOKZ.

Wrzenie wśród metalowców z powodu strajku u Cegielskiego.

Z Poznania telefonuje: Strajk w fabryce Cegielskiego na Wildze trwa w dalszym ciągu. Grozi obecnie wybuch ogólnego strajku metalowców w Poznaniu na tle ekonomicznem oraz celem poparcia strajku w fabryce Cegielskiego. W środę w południe przyszło przed fabryką Cegielskiego do burzliwych zajść. Strajkujący ustawili przed fabryką posterunki, które miały niedopuszczać do fabryki tych robotników, którzy do strajku się nie przyłączyli. Werkmistrza Trybusta, który udawał się do pracy, strajkujący ciężko pobili.

Z całego świata

Dymisja rządu litewskiego.

Kowno. Z powodu dotkliwej klęski, jaką poniosła prawica przy ostatnich wyborach do sejmu, podał się do dymisji rząd litewski. Obecnie socjaliści litewscy pod przewodnictwem Slesevizinea mają utworzyć rząd demokratyczno-socjalistyczny.

Rozbudzone nadzieje litewskie.

Organizacje litewskie rozrzucają po Wilnie ulotki, które stwierdzają, że nadeszła obecnie stosowna chwila do oderwania Wilna od Polski i nawołują do przyłączenia Wilna i Wileńszczyzny do Litwy. Ulotki te skonfiskowano. Należy zaznaczyć, że jest to pierwsze tego rodzaju wystąpienie litwinów w Wilnie.

Zaginiony samolot.

Z Paryża donoszą iskrowo: Samolot, kursujący na linji Paryż — Londyn, wyruszywszy z Paryża z kilku podróżnymi, nie przybył według planu do Croydon, lecz zagnął gdzieś w drodze. Zachodzi obawa, że samolot wpadł do morza.

Nowe niezależne państwo wydzielone z Chin.

Zwycięstwo doktryny Monroego.

Londyn. „Times“ donosi z Szanghaju, że gubernator generalny Kianpsu

Tchękiung, Nganghwey, Kigsi i Fung podał do wiadomości, że wyżej wymienione prowincje zjednoczył w jedno niezależnę państwo, co do którego zastosował doktrynę Monroego. Jeżeli w Pekinie przyjdzie stosowny jakiś rząd do władzy, będzie go popierał, w innym wypadku nie będzie się mieszał do spraw pekińskich.

Szanghaj. W mieście panuje spokój. Komunikacja tramwajowa i samochodowa odbywa się normalnie, tylko policja patroluje po ulicach. Policji udało się przywrócić porządek bez użycia broni. Proklamowany przed dwoma dniami strajk robotników i studentów nie udał się.

Jek za dawnych czasów.

Chłopi się burzą.

Bez sądów i władzy załatwia się sprawy sporne. Na Warszawe udać się miało 12 tysięcy chłopów.

Kraków. Niedaleko Krakowa między mieszkańcami wsi Kosów i Starowszczyzna od wielu lat istniał spór o łąkę. W dniu wtorkowym wczesnym rankiem mieszkańcy Starowszczyzny z widłami i kosami przybyli na sporny teren, gdzie pasło się bydło Kosowskie i zajęli łąkę. Natychmiast przybiegli przeciwnicy. Wywiązała się bójka zażarta, że policja, którą wezwano, długi czas nie mogła rozdzielić zwaśnionych. W rezultacie aresztowano 44 Włościan na placu boju zostało 39 rannych, w tem 6 ciężej.

Tarnów. Jeden z obszarników z pod Tarnowa, Łubieński na wieść o wypadkach warszawskich, zawiadomił pułkownika stacjonującego w pobliżu pułku, Rozwadowskiego, że ma gotowych 12 tys. chłopów, dla których prosi o broń i amunicje, aby pójść na Warszawę przeciw „Piłsudskiemu i socjalistom".

Brazylja potrzymuje swe veto w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Paryż. Brazylijski przedstawiciel w Lidze Narodów Montaroyos oświadczył genewskiemu przedstawicielowi agencji Havasa, że Brazylja nie zmieniła swego stanowisko wobec żądań stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Wszelkie wiadomości podane przez „Temps" i inne pisma Europy o tem, jakoby Brazylja wycofała swe veto przeciwko przystąpieniu Niemiec do Rady Ligi Narodów nie są prawdziwe. Mello Eranco nie mówił ani z ambasadorem Hoeschem ani z hr. Bernsdorfem, którego nie zna nigdy z nim nie mówił. Brazylja tak samo będzie występowała na sesji wrześniowej, jak występowała na sesji marcowej Ligi Narodów. Zmianę w stanowisku Brazylji mógłby jedynie wprowadzić prezydent republiki, który dotychczas żadnych instrukcyj nikomu w tej sprawie nie udzielał.

Do tego komunikatu Havas zamieszcza informacje ze strony niemieckiej że istotnie hr. Bernsdorff przyznaje, iż nigdy nie mówił jeszcze z przedstawicielem Brazylji Mello Franco.

Od Administracji

P. T. Pranumeratororom zamiejscowym, którzy nie opłacili jeszcze prenumeraty za czerwiec, a chcą uniknąć przerwy w otrzymywaniu pisma naszego, uprzejmie przypominamy, że czas największy nadesłać opłatę.

Celem bowiem unormowania nakładu zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę „Głosu" w pierwszych dniach czerwca wszystkim zalegającym w opłacie.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 4 czerwca 1926 r.

— **Z uroczystości Bożego Ciała.** Święto Bożego Ciała—jest niejako zakończeniem wszystkich świąt, które Kościół święty na intencję Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa ustanowił. Jak ongi za Jezusem — Nauczycielem szły tysiączne rzesze wiernych, spragnionych Jego słowa i Jego nauki... jak ongi ludzie chorzy i zbolali żądni uzdrowienia szli za Wcieleniem Boga i Władcy Wszechświata — tak dziś na pamiątkę owych lat minionych tysiączne rzesze wiernych idą za Utajonym w Najświętszym Sakramencie Chrystusem — jednocząc dusze swoje w jednej przepotężnej a korney modlitwie iżby przywrócić nam raczył Bóg Wszechmogący Swą Łaskę... iżby odwrócił od nas Ojciec Przedwieczny Dłoń Swoją karzącą a sprawiedliwą. —

Dzisiaj tembardziej — w okresie walk ogólnego upadku i nieszczęścia... w dniach smutku i żałoby — płynęły z całej Polski ze wszystkich miast i wsi pokorne modły i błagania o szczęście o spokój... o dolę jaśniejszą... o łaskę najwyższą — o łaskę oświecenia dla tych, którzy w swem zaślepieniu wiodą Ojczyznę i naród cały nad brzeg przepaści... na zatracenie i hańbę!!! Z dymem kadzideł... z oparem niezastygłej jeszcze krwi bratniej — wzbiły się hen przed Tron Przedwiecznego modły i błagania... westchnienia ciche a przepojone bólem i łzami narodu... Iżby zakończył się dla nas czas klęski i kary za przewinienia nasze. Iżby przywrócić raczył Pan — wiernej, a nieszczęśliwej Ziemi Polskiej dawną Jej świetność i dawną Jej sławą i blask!

O Utajony w Sakramencie Świętym Panie nasz — Jezu Chryste!... Daj nam Twą Łaskę Świętą!... Racz nam dać pokój!.. Racz nam pokrzepić serca nasze.

* *

Miasto nasze obchodziło dzień uroczysty Bożego Ciała — w podniosłym i świętobliwym nastroju!... Tysiączne rzesze wiernych szły we wspaniałej procesji za sztandarami Wiary Świętej — za Utajonem Ciałem i Krwią Chrystusa Pana...

Pod baldachimem — prowadzony przez pana starostę, burmistrza i d-ra Markowskiego szedł ksiądz proboszcz Zakryś, niosąc Przenajświętszy Sakrament... Procesja zatrzymała się przed 1 szym Ołtarzem (obok wytworni nagrobków p. Kamińskiego), gdzie chór T-wa Śpiewackiego „Cecylja" pod batutą p. Żydorczaka odśpiewał wspaniałe pieśni, po których ksiądz Mickholc odprawił nabożeństwo. Po ukończeniu ceremonji procesja udała się przed drugi Ołtarz, mieszczący się obok domu p. Łukiewskiej. Tu powtórzyły się poprzednie ceremonje. Z tą różnicą, że pieśni odśpiewał chór „szkoły Wydziałowej" pod batutą p. Jana Nałęcza — zaś nabożeństwo odprawił ksiądz Malinowski. Przed 3 im z kolei Ołtarzem (przed domem p. Ziętaka) śpiewał chór gimnazjalny pod batutą p. prof. Knobelsdorfa — a nabożeństwo odprawił ks. prefekt Żynda. Czwarty Ołtarz, mieszczący się przy domu p. Chwiałkowskiego był ostatnim etapem wspaniałej procesji. Pieśni odśpiewał przy Nim chór Tow. Śpiew Lutnia pod batutą p. insp. Reiskego — zaś nabożeństwo odprawił ks. Janicki, który niedawno przybył z Rzymu, gdzie bawił przeszło rok na pobożnych ćwiczeniach i nauce Świętej Wiary naszej.

Po skończonem ostatniem nabożeństwie procesja udała się do kościoła — jednakże w drodze spadł nagły deszcz. Należy dodać z uznaniem, że ta gwałtowna zmiana pogody w niczem nie przyczyniła się do rozwiązania procesji, która też w całości nie spiesząc się doszła do kościoła, gdzie nastąpiło zakończenie uroczystości...

Wogóle dzień Bożego Ciała wypadł w Wąbrzeźnie wspaniale. Miasto nasze przystrojone zielenią zmieniło swój codzienny wygląd — przybierając szatę odświętną — Sam zaś uroczysty pochód, dzięki tysiącom wiernych — robił wrażenie potężne i zaiste — wspaniałe!...

Nieszczęściem jednak podniosły nastrój zebranych został przerwany na chwilę ukazaniem się pewnego tut. obywatela zaliczającego się do inteligencji — ale bynajmniej nie w „inteligentym stanie, gdyż mocno niepewnego w nogach. Czyż nałóg pijaństwa w tym dniu uroczystym podczas nabożeństwa nie pozwolił mu się powstrzymać od upicia się? Stanowczo! Wstyd dla każdego — nie umieć nad sobą zapanować.

— **Wycieczka Tow. Powst. i Wojaków.** W niedzielę d. 6 b. m. odbędzie się wycieczka do Czystochlebia, na którą Tow. Powst. i Wojaków zaprasza wszystkie Towarzystwa, jako też osoby prywatne do poparcia naszego celu. Zbiórka na Placu Luksusowym w niedzielę 6-go b. m. o godz. 1-ej po południu. Powózki do dyspozycji stać będą za miastem. W razie niepogody wycieczka będzie odłożona.

— **z Państw. Szkoły Rolniczo-Hodowlanej.** „Założona w roku ubiegłym Państwowa Średnia Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Dębowej Łące (jedyna tego typu szkoła w całej Polsce) zawiadamia, że przyjmuje podania kandydatów, tylko na kurs I i wstępny, w czas e od 1 czerwca do 1 września r. b. Kandydaci w wieku od 14-18 lat mający 4 kl. gimn. lub 7 oddz. szkoły powszechnej będą przyjmowani na kurs I, mający 3 kl gimn. lub 6 oddz. szk. powsz. mogą być przyjęci na kurs. wstępny. Wszystkich kandydatów obowiązuje uzupełniający egzamin wstępny, który się odbędzie w d. 6 i 7 września r. b. z matematyki, przyrody i języka polskiego (dla kandyd. na kurs I w zakresie 4 klas gimn. i dla kand. na kurs wstępny w zakresie 3 klas gimn.) Szczegółowych informacyj udziela Dyrekcja Szkoły".

— **„W myśl rozkazu Pana Szefa Sztabu Generalnego** z dnia 29. V. br. — obozy letnie dla młodzieży pozaszkolnej nie zostaną w roku bieżącym zorganizowane, o czem zawiadamia się wszystkich zainteresowanych odwołując w ten sposób poprzednie rozporządzenie Dow. Okr. Korp. Nr. VIII., wyznaczające uruchomienie obozu letniego P. W. w terminie od 19|VI. — do 31|VII. br. na wybrzeżu morskiem na Helu — jak to było podane w prasie miejscowej.

W najbliższych dniach ukaże się nowe rozporządzenie dotyczące organizacji obozów letnich dla maturzystów i ewentualnie dla młodzieży akademickiej.

D-ca O. K. Nr. VIII.

(—) Hubischta, Gen. Dyw. —

— **Co mają płacić lokatorzy?** Poczynając od 1 kwietnia rb. dla wszystkich lokali, oprócz jednopokojowych ustalono płacenie t. zw. świadczeń. Ponieważ na tem tle były liczne nieporozumienia, centr. zw. lokatorów i sublokatorów wyjaśnia, że:

1) obowiązuje w dalszym ciągu płacenie za wodę i wywózkę nieczystości, jak również za używanie windy, centralne ogrzewanie, natomiast ustaje płacenie za czas bieżący innych świadczeń, mianowicie, oświetlenie schodów, korytarzy i t. p. wywózkę śmieci, wynagrodzenie dozorcy domu i czyszczenie kominów.

2) obowiązuje płacenie wszystkich świadczeń za czas ubiegły, mianowicie za czas, gdy dane komorne jeszcze nie przekroczyło 50 proc. przedwojennego, o ile się z opłatą tych świadczeń dotąd zalegało.

— **Grudziądz.** (Korzystna tranzakcja z Anglją). Konsorcjum angielskie zawarło z miastem umowę, mocą której zezwolono anglikom na korzystanie z rzeźni miejskiej przy uboju bydła zakupionego w Polsce na eksport do Anglji i innych krajów. Z tej tranzakcji miasto odniesie podwójne dochody; po pierwsze — oznaczono wysokie opłaty od uboju, a po drugie — ludność będzie otrzymywać po zniżonej cenie te części mięsa, które nie nadają się do wywozu.

— **Toruń.** (Zakupienie Elektrowni). Na posiedzeniu nadzwyczajnem Rady m. Torunia mającem się odbyć w dniu dzisiejszym rozpatrywana będzie sprawa zakupienia przez miasto elektrowni od przymusowego urzędu likwidacyjnego. Większość akcyj tej elektrowni posiada berlińskie „Elektrische Aktiengesellschaft" — i akcje te mają być w całości wykupione, na który to cel zaciągniętą zostanie przez miasto większa pożyczka w Ubezpieczalni Krajowej.

Nareszcie na właściwej drodze.

I.

Ciężary, które rząd zwalił na barki narodu. — Gigantyczne zadania L. O. P. P. — Porzucenie starych, zgubnych metod. — Okres eksperymentów w lotnictwie polskiem nie skończył się jeszcze. — Czy darowanie samolotów wojsku jest celowe? — Piloci dla których na wypadek wojny nie ma samolotów. — Kto troszczy się o podtrzymanie sprawności w pilotowaniu lotników zdemobilizowanych. — Nie pocieszający bilans 4 lat minionych.

Pokolenie obecne wszystkich prawie narodów świata, a szczególnie w podupadłej gospodarczo skutkiem wojny światowej Europie, w dobie dzisiejszej upada pod olbrzymim ciężarem w postaci najrozmaitszych podatków i świadczeń na utrzymanie rozbudowanych zresztą aż nadto machin państwowych. I mimo olbrzymie świadczenia ze strony obywateli, budżety poszczególnych państw nie tylko że nie wystarczają na zaspokojenie wymogów administracji i społecznych, ale nawet i sprawy związane z bezpieczeństwem granic nie mogą doczekać się urzeczywistnienia. Jednem słowem: rządy poszczególnych państw obarczają narody swoje dalszym ciężarem, a że od przyjęcia lub nieprzyjęcia tegoż uzależnioną jest wolność względnie niepodległość, społeczeństwa z konieczności i ten ciężar biorą na barki swoje.

Społeczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej, budujące od lat 7-miu na gruzach i zgliszczach nowy gmach swego państwa, szczególnie ciężki dźwiga krzyż. Nie tylko trzy kolejno ster nawy państwowej obejmujące domagają się energicznie świadczeń nałożonych od obywateli; do ofiarności społeczeństwa apelują również rozmaite zrzeszenia o charakterze społeczno-państwowym na których to czele kroczy Liga Obrony Powietrznej Państwa. Wysunęła się na czoło wszystkich innych siłą doniosłości i ważności swego zadania. Zadaniem tem, jak wiadomo, jest tworzenie potężnej floty powietrznej. W kraju tak słabo uprzemysłowionym jak Polska, zadanie to jest istotnie olbrzymie.

W Polsce, jak zresztą i w innych państwach, przystąpiono do popierania lotnictwa w sposób niewłaściwy posługując się — rzecz ludzka — środkami najłatwiejszemi. Rzucono hasło zbierania funduszów na kupno samolotów dla wojska w mniemaniu, że zadanie społeczeństwa na tem się wyczerpuje. Istotnie w okresie lat dwóch sprezentowano wojsku w Polsce kilkanaście samolotów. Fundatorami były tu przeważnie organizacje urzędnicze jako jednostki nie biorące udziału w skoordynowanej nieco lepiej akcji L. O. P. P. która, niestety, również swej misji należycie nie spełniła — przynajmniej w pierwszych latach jej istnienia.

Był to okres eksperymentowania, szukania najkrótszych dróg prowadzących do celu, po którym to okresie na podstawie mozolnie i wielkiemi ofiarami zdobytych doświadczeń własnych, przystąpiono do pracy rzeczywiście twórczej i celowej.

Kupowało wojsko samoloty we Francji z konieczności, z braku wytwórni krajowych, nabywała więc L. O. P. P. również samoloty we Francji — na cele propagandy (C. d. n.)

— **Pierwszy polski statek handlowy w porcie gdyńskim.** Z okazji przybycia do Gdyni po ładunek po raz pierwszy statku Tow. Żegl. Morskiej „Sarmacja", „Wisła", odbyło skromne przyjęcie na statku, stojącym na reidzie gdyńskim.

— **Toruń.** (W r a ż e n i e w y b o r u M a r s z. P i ł s u d s k i e g o w T o r u n i u.) Wybór Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej wywarł w Toruniu ogólną ulgę we wszystkich sferach tutejszego społeczeństwa bez względu na przynależność partyjną. Stronnictwa lewicowe przygotowały manifestację z powodu wyboru, która jednak nie doszła do skutku wskutek wiadomości o rezygnacji Marszałka Piłsudskiego, co w całem mieście wywołało konsternację.

— **Toruń.** (Zmiany w toruńskim garnizonie.) W garnizonie toruńskim nastąpią zmiany na stanowiskach kierowniczych. Dotychczasowy dowódca 63. p. p. Krynicki jego zastępca ppłk. Guliane i dowódca 9 p. a. k. płk. Stasiniewicz zostali zwolnieni. Dowództwo 8 p. a. k. objął płk. Noszkowski z 4 p. a. c. w Inowrocławiu.

— **Toruń.** (Rabunek.) Do budki przy wjeździe na most na Wiśle w Toruniu wtargnęli nieznani sprawcy i sterroryzowawszy funkcjonarjusza miejskiego Antoniego Webera, zabrali znajdującą się na stole skrzynkę, w której znajdowało się około 30 zł, zebranych z opłat mostowych. Rabusie zbiegli.

— **Toruń.** (Nieporozumienia rodzinne przyczyną samobójstwa), Dnia 28 ub. m. o godz. 12 w południe w biurze swem w fabryce pudełek przy ul. Strumykowej wystrzałem, skierowanym z rewolweru w serce, odebrał sobie życie Henryk Klimaszewski, znany tutaj przemysłowiec. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną samobójstwa prawdopodobnie nieporozumienia na tle rodzinnem. Denat pozostawił żonę i dziecko.

— **Pelplin.** Fałszywe 50-groszówki pojawiły się w naszej miejscowości w tych dniach. Są one dość zręcznie podrobione z cyny, że poznać je można dopiero przy dokładniejszem obejrzeniu po jaśniejszym kolorze, jaki grubszych nieco konturach. Metal użyty jest tak miękki, że nie trudno monetę pogiąć w palcach. A więc baczność!

— **Karszanek.** (Ofiara lekkomyślności.) Ofiarą nierozważnego bawienia się z ostrym nabojem padł przed kilku dniami 13-letni syn zagrodnika Langowskiego. Chłopiec ten zdobył jakimś sposobem ostry nabój. Będąc wraz z innymi chłopcami w lesie, postanowił wbić nabój w pień. Oczywiście, że przy tem wbijaniu nabój wybuchł i znacznie chłopca na twarzy pokaleczył. Odłamek łuski utkwił chłopcu w oku tak, iż zachodzi obawa utraty wzroku. Odstawiono go tego samego dnia do lecznicy w Grudziądzu.

Podobne wypadki w ostatnim czasie w okolicy się powtarzają. Wina to rodziców, którzy ułatwiają dostep do ostrych naboi, osobliwie młodzieży szkolnej, nie przeczuwając, że takie lekceważenie, środków ostrożności tak boleśnie zostaje ukarane.

— **Nowe Miasto.** (Piorun uderzył w szpital.) Podczas ostatniej burzy w Nowem Mieście piorun uderzył w szpital powiatowy, nie wyrządzając większej szkody.

— **Nowe Miasto.** („Dobrze" schował pieniądze.) Inkasenta elektrowni miejskiej spotkało osobliwego rodzaju nieszczęście. Oto wychodząc z domu w obawie, aby nie skradziono mu 98 złotych zainkasowanych świeżo, schował je do pieca w kuchni. Gdy przyszedł do domu dowiedział się z przerażeniem, że żona jego napaliła w piecu i pieniądze spłonęły. Pozostał tylko bilon w sumie 61 złotych.

— **Nowe.** (Zamknięcie gimnazjów). Z dniem 1-go lipca z powodu braku frekwencji zostaną zamknięte dwa gimnazja: męskie i żeńskie w Nowem.

— **Kiełpin,** pow. tucholski. (Zabójstwo). Przed niedawnym czasem powstały nieporozumienia pomiędzy rolnikiem Gabrychem, a rob. Kosidowskim, zamieszk. w tut. wiosce. Powód nieporozumienia powstał z tego, że G. będąc zawodowym kłusownikiem, był za uprawianie tegoż oskarżony przez sąd. Uważał on, że sprawę do sądu oddał Kosidowski. W ostatnich dniach nienawiść Gabr, do Kosid. się jeszcze bardziej zaostrzyła, gdyż jak przysłowie mówi: Kto zemsty szuka, znajdzie powody. Więc podobne powody wyszukał sobie Gabrych. Dnia 29 V, o godz. 10 wieczorem, kiedy Kosid. szedł po wodę, napadł gó G. z kijem w ręku. Kosidowski postanowił się bronić, lecz w tej właśnie kłótni przybył na pomoc Gabrychowi brat jego. Gabrych oddał w końcu 3 strzały z rewolweru, raniąc Kosid. niebezpiecznie w brzuch. Nieszczęśliwego odwieziono na drugi dzień rano do lecznicy w Chojnicach, gdzie w krótkim czasie zmarł. Mordercę aresztowała tutejsza policja.

— **Gniezno.** (Oszust matrymonialny.) Dnia 26 ub. miesiąca policja ujęła niejakiego Stanisława Kaźmierczaka z Kotlina pow. Jarocińskiego, poszukiwanego od dawna za wielokrotne oszustwa. Imć Kaźmierczak jest wdowcem w sile wieku; nie dziw tedy, że potrafił sobie ująć niejedno niedoświadczone serce kobiece. Nie o amory mu jednak chodziło, a o... biżuterję i posagi, Tak więc pod pozorem ożenku zawierał znajomości z różnemi niewiastami, a gdy już prawie dochodziło do zawarcia związku małżeńskiego, Kaźmierczak wypożyczał od łatwowiernych dziewic pieniądze, zabierał biżuterję i znikał bez śladu. Narazie udowodniono mu 6 oszustw tego rodzaju, czyli że sześć rozbitych serc i nadweręzonych sakiewek. Wszystko jednak ma swój kres i sprytny oszust znalazł się za kratą.

— **Tuchola,** (Pomnik Wolności) Sypią tu obecnie „Kopiec Wolności". Czynią to co środę urzędnicy po godzinach służbowych.

— **Chojnice.** (Ciągle uciekają z Niemiec). Straż celna w Chojnicach przytrzymała trzy osoby, które usiłowały przejść nielegalnie granicę z Niemiec do Polski. Widać z tego, że w Niemczech panuje nadal nędza.

— **Chojnice.** Pewien tutejszy 16-letni młodzieniec popełnił samobójstwo — skutkiem zawodu w miłości (!). Strzelił sobie z rewolweru w głowę, a skutkiem ciężkiego zranienia już tego dnia skonał. — Oj, lepsza byłaby dlań książka lub praca, aniżeli tak przedwczesna miłość!

— **Kartuzy.** (Nagła śmierć strażnika). Nagle zmarł restaurator i gospodarz tutejszej straży ogniowej śp. Franciszek Syldatke. Na alarm z powodu wybuchu ognia w Żukowie spieszył zmarły po naczelnika straży p. Lniskiego, aby samochodem dostać się na miejsce. Przy zabudowaniach straży zrobiło mu się niedobrze, oparł się przeto o płot i z natężeniem chwytał powietrze — gdy w tem paraliż serca przeciął pasmo jego życia.

— **Świecie.** (Awantury bezrobotnych w Świeciu). Bezrobotni w Świeciu w liczbie około 150 osób wtargnęli do wnętrza magistratu, wyważając drzwi, z żądaniem natychmiastowej wypłaty zapomóg wszystkim bezrobotnym bez wyjątku. Powodem wtargnięcia było to, że członkowie rady miejskiej nie chcieli dopuścić na posiedzenie przedstawicieli bezrobotnych niejakiego Statkowskiego, sekretarza P. P. S. z Grudziądza i Kędzi ze Świecia. Przybyła na miejsce policja usunęła bezrobotnych z gmachu bez użycia broni. Pod wieczór panował zupełny spokój.

— **Bydgoszcz.** (50 dni głodówki) We wtorek o godz. 6 po poł. rozpoczął się ten niezwykły eksperyment. Na 50 dni dobrowolnego głodowania skazał się znany fenomen na tem polu p. Adolfi. Eksperyment przeprowadzony będzie pod ścisłą kontrolą lekarzy w specjalnym pawilonie w sali dawnej kawiarni „Wielkopolanka". Dotychczasowy rekord świata w głodowaniu wynosił 46 dni i p. Adolfi powziął sobie za cel pobicie tego rekordu.

— **Gdansk.** (Zaostrzenie się kryzysu gospodarczego w Gdańsku). W r. 1925 w sądzie handlowym zgłoszono 122 konkursów gdańskich firm handlowych. W r. 1926 w styczniu zgłoszono 7, w lutym 8, w marcu 18, a w kwietniu 10 konkursów. Zestawienie to dowodzi zaostrzenia się kryzysu gospodarczego w Gdańsku.

— **Gdynia.** (Katastrofa kolejowa. Onegdaj nastąpiło w pobliżu portu na skręcie jedynego niestety jeszcze toru zderzenie dwóch pociągów węglowych. Siłą zderzenia zdruzgotane zostały 4 wagony naładowane węglami. Ofiar w ludziach nie było. Zderzenie według relacji świadków naocznych nastąpiło w chwili gdy pociąg manewrujący wjechał na linję, by zbyt długi pociąg węglowy posunąć na molo. Straty materjalne są dość duże. Już nad ranem ruch kolejowy odbywał się zwykłym trybem.

— **Wielki Kack.** (Pożar). W majątku Kolibki, spacerowice zaprószyli ogień w lesie. Spaliło się 12 mtr. kw. lasu. Do ugaszenia przyczyniła się policja nadgraniczna.

— **Ustarbowo-Młyn.** (Pożar) W ub. piątek w domu piekarza Nikodema, wybuchł pożar. Dom spłonął. Dwóch uczni piekarza uratowano, trzeci uległ zaczadzeniu.

R O Z M A I T O Ś C I.

Odkrycie nowego szczepu ludzkiego na Oceanie Spokojnym.

Ze stolicy wysp Filipińskich, Manilli, donoszą, że dwaj lotnicy amerykańscy, dokonując wywiadu lotniczego nad wyspą Mindore, należącą do archipelagu Filipin, odkryli tam nowy szczep ludzki, dotychczas nieznany.

Szczep ten ma przedstawiać typ praludzki i stać na bardzo niskim poziomie kultury. Bliższe jednak szczegóły są dotychczas jeszcze nieznane.

Poszukiwanie skarbu w Odolanowie.

Wielkie poruszenie w Odolanowie wywołało przybycie z Ameryki niejakiego M. Kurca, który oświadczył, iż pragnie wykopać z ziemi skarb ukryty tam w czasie wojen napoleońskich przez księżnę Sułkowską.

Skarb rzekomo składa się z wielkiej ilości kielichów, monet i innych kosztowności wagi łącznej około 7 centnarów.

Według krążących pogłosek Kurc przywiózł dokładny plan miejsca, w którym skarb jest zakopany i przedstawił go władzom miasta. Podobno również, że magistrat miasta wszedł w pertraktacje z Kurcem co do podziału skarbu.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** W niedzielę, 6 b. m. odbędzie się zwyczajne zebranie Z Z. P. zaraz po sumie we Wikaryjce, na które zaprasza wszystkich członków oraz gości

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Tow. Powst. i Wojak. zawiadamia członków, że zebranie T-wa odbędzie się dziś w piątek o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Markuszewskiego

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 6 czerwca u p Klimka. Ponieważ są ważne sprawy prosi o liczny udział członków

Zarząd.

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 10.62, 1 funt angielsk 51,97, 100 frank. franc. 31,89, 100 frank belg. 34,74, 100 fr. szwajc. 208,55, 100 koron czesk. 32,35, 100 lirów włoskich 41,69 100 szylingów austrj. 152,20

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 2 czerwca 1926 r.

Żyto	36,00—
Pszenica	55,50—57,50
Jęczmień	33,00 35,00
Owies	38,00—40,00
Mąka żytnia 70 proc.	—52,25
Mąka pszenna 65 proc.	82,50—85,50
Ospa żytnia	28,00—29,00
Otręby pszenne	20.00—21.00
Groch polny	00,00—00,00

Poznański targ na bydło.

Z dnia 1 czerwca 1926 r.

Cielęta:

średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	—120
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki .	—110
ssaki	—100

Świnie:

pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	226—
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi .	218 —
mięsiste świnie ponad 80 kg.	190—196
maciory późne kastraty	18 —200

Przebieg ożywiony.

Targ w Wąbrzeźnie.

W dniu 28 bm. na rynku w Wąbrzeźnie płacono następujące ceny:

Masło	1,70—2,00
Jajka 15 sztuk	2 00—2.10
Szpinak funt	0,40—
Szczaw	0,50—
Szparagi	1,50—
Rzodkiewka 3 pęczki	0 50—
Marchiew 1 pęczek	0,50—
Ryby funt	1,50 -
Węgorz	2,00—2 50
Liny	1,50—
Raki kopa	12,00—38,00
Płotki	0,80—1,00
parę kurcząt	3,00—4,00
Perki	2.50—3,80

Redaktor odpow: W Rzeczewski Wąbrzeźno
Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" Wąbrzeźno